

MŚ chce zlikwidować nierejestrowane uprawy GMO

18 listopada 2013

Resort środowiska chce gruntownie uregulować kwestie uprawy roślin genetycznie modyfikowanych (GMO) w Polsce. Choć prawo Unii Europejskiej nie pozwala na wprowadzenie całkowitego zakazu hodowli GMO, resort ma zamiar restrykcyjnie przestrzegać nowych przepisów. Jak tłumaczy Janusz Zaleski, wiceminister środowiska, nowelizacja ustawy o GMO ma za zadanie doprowadzić do likwidacji upraw nierejestrowanych.

Polsce udało się uzyskać zgodę Komisji Europejskiej na stworzenie lokalnych stref wolnych od GMO. To jedna z najważniejszych zmian, którą zakłada przygotowana przez resort środowiska nowelizacja ustawy o GMO. Ministerstwo Środowiska jest na etapie uzgadniania jej zapisów z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na przełomie roku projekt powinien trafić do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych. Resort środowiska spodziewa się, że zdania na temat poszczególnych kwestii zawartych w ustawie będą podzielone.

„Były, są i na pewno będą różnice, nie tylko z resortem rolnictwa, ale przecież w trakcie konsultacji społecznych podejrzewam, że też będą bardzo różne głosy, bo ustawa dotyczy istotnych kwestii” – mówi agencji informacyjnej Newseria Biznes Janusz Zaleski, wiceminister środowiska. „Pewnie narusza również interesy producentów GMO, ale tego się spodziewamy. Jesteśmy gotowi stawić temu czoła.”

Projekt nowelizacji ustawy z 2001 roku o organizmach genetycznie zmodyfikowanych zakłada m.in. możliwość tworzenia stref wolnych od GMO przez posiadaczy gospodarstw rolnych z własnej inicjatywy. W ten sposób resort środowiska chce stworzyć przejrzysty system, który z jednej strony będzie

gwarantował rolnikom swobodę prowadzenia działalności gospodarczej, a z drugiej umożliwi im wyłączenie pewnych obszarów spod upraw roślin genetycznie zmodyfikowanych.

„Ustawa ma za zadanie przede wszystkim doprowadzić do tego, żeby nie było żadnych upraw nierejestrowanych. Musimy być tutaj zgodni z prawem unijnym, a jednocześnie chcemy wprowadzić takie obostrzenia, które zapewnią absolutne bezpieczeństwo przyrodnicze krajowi” – wyjaśnia wiceminister.

Nowe prawo ma również wprowadzić ułatwienia dla badań naukowych w zakresie GMO w systemach zamkniętych, a także zapewnić wyższy poziom bezpieczeństwa związanego ze stosowaniem GMO oraz ułatwić dostęp do informacji na ten temat. Wiceminister środowiska deklaruje, że jego resort będzie stał na straży tych przepisów.

„Podejrzewam, że będą problemy związane z tym, że różne grupy, które są zainteresowane we wprowadzaniu upraw GMO, będą chciały uelastycznienia tych zapisów. My będziemy stali na stanowisku, żeby to były bardzo twarde zapisy, które uregulują to w sposób zgodny z prawem unijnym” – podkreśla.

Choć – zgodnie z prawem UE – Ministerstwo Środowiska nie ma prawa całkowicie zakazać hodowli GMO, ma jednak zamiar wprowadzić restrykcyjne obostrzenia w tej kwestii.

„Możemy tylko dokonać takich obwarowań, które uczynią cały proces przywożenia nasion, uprawiania, rejestrowania transparentnym, dostępnym dla każdego w tym sensie, że wiedza o tym, gdzie są te uprawy, będzie dostępna” – tłumaczy Janusz Zaleski. „Chcielibyśmy, żeby również sąsiedzi, czyli właściciele pól, które graniczą z uprawami, mieli możliwość wypowiedzenia się na ten temat. Tutaj, podejrzewam, będą największe kontrowersje dla lobby GMO – tak bym to określił. Ale to wszystko okaże się w procesie konsultacji, a potem procesie legislacyjnym” – dodaje wiceminister.

Źródło: [Newseria](#)